

# Ameryka nie ma kwalifikacji do roli „obrońcy praw człowieka”

4 lipca 2011

8 kwietnia Stany Zjednoczone opublikowały „Raport o prawach człowieka w innych państwach w roku 2010”. Po raz kolejny dokonano w nim oceny stanu ochrony praw człowieka w 190 państwach i regionach świata. W opracowaniu nie brakuje zniekształceń faktów i skrajnych opinii, co wzbudziło silną reakcję wielu państw, w tym Chin, Brazylii, Kambodży czy Algierii.

10 kwietnia Chiny opublikowały z kolei własny raport o przestrzeganiu i ochronie praw człowieka w Stanach Zjednoczonych. Dokumentuje on wiele faktów, np. rozpętanie przez Stany Zjednoczone wojen w Iraku i Afganistanie, które spowodowały śmierć wielu cywilów. Autorzy opracowania wskazują również na fakt odrzucenia przez Waszyngton części ważnych międzynarodowych konwencji o prawach człowieka oraz uchylanie się od wypełniania międzynarodowych zobowiązań w tym zakresie. Fakty te po raz kolejny udowadniają, że Stany Zjednoczone ignorują swoje własne, poważne problemy w dziedzinie ochrony praw człowieka, a jednocześnie wymachują fałszywym sztandarem „ochrony praw człowieka”, aby psuć wizerunek innych państw, co jest w ich strategicznym interesie. Stany Zjednoczone w rzeczywistości nie mają moralnych kwalifikacji do ustawiania się w roli „obrońcy praw człowieka”.

Profesor Wydziału Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Pekńskiego Yu Wanli mówi, że w realizacji swojej globalnej strategii Stany Zjednoczone często odwołują się do „teorii wyjątkowości Ameryki”, i tak właśnie jest w kwestii praw człowieka. Po 11 września 2001 roku Stany Zjednoczone, zawsze dzierżąc sztandar „ochrony praw człowieka”, prowadziły

bezwzględne bombardowania w Afganistanie, Iraku czy, ostatnio, w Libii. W wyniku amerykańskich działań śmierć i obrażenia odniosło wielu cywilów, wielu ludzi straciło dach nad głową i żyje w strachu przed wojną.

Z danych opublikowanych przez portal Wikipedia wynika, że podczas wojny rozpętanej przez Stany Zjednoczone w Iraku, w okresie od 2003 do końca 2009 roku zginęło lub odniosło rany 285 tys. osób. Ofiar śmiertelnych tej wojny było co najmniej 109 tys., z czego ponad 60% to ludność cywilna. Tutaj jednak jakoś nie widać „troski” amerykańskich władz o ochronę praw człowieka.

Chiński raport o przestrzeganiu praw człowieka przez Stany Zjednoczone wskazuje również, że Waszyngton nadal odmawia przystąpienia do niektórych ważnych międzynarodowych konwencji chroniących te prawa. Przykładami są: konwencja o likwidacji wszelkich form dyskryminacji wobec kobiet i konwencja praw ludzi niepełnosprawnych. Konwencja o prawach dziecka ma już 193 stron, ale Stany Zjednoczone nie dokonały jej ratyfikacji.

Podczas gdy władze amerykańskie komentują stan ochrony praw człowieka w innych państwach i regionach, w samych Stanach Zjednoczonych sytuacja w tej dziedzinie jest niepokojąca. W związku z wysokim bezrobociem coraz trudniejsza jest sytuacja obywateli amerykańskich pochodzących z Ameryki łacińskiej, Afryki i należących do innych mniejszości. Afroamerykanie nie są traktowani sprawiedliwie w kwestii awansów, świadczeń społecznych czy obejmowania stanowisk. 1/3 z nich napotkała dyskryminacyjne traktowanie w pracy, chociaż zaledwie 1/16 występuje w tej sprawie do sądów. W trzech pierwszych kwartałach 2009 roku liczba pozwów w sprawie dyskryminacji złożonych przez pracowników wyznających islam była o 20% większa niż w całym roku 2008.

Opracowany w Chinach raport zwraca również uwagę na swobodny obrót bronią w Stanach Zjednoczonych, który poważnie zagraża bezpieczeństwu obywateli tego kraju. Jak donosiła w roku 2010

agencja Reuters, Stany Zjednoczone są światowym liderem w dziedzinie posiadania broni przez osoby prywatne. Spośród liczącej 300 milionów populacji, broń posiada około 90 milionów ludzi. W ich rękach znajduje się łącznie 200 milionów sztuk broni palnej. Stąd tak częste w tym kraju rabunki, morderstwa czy strzelaniny w szkołach. Bezpieczeństwo obywateli stało się w Stanach Zjednoczonych powszechnym problemem społecznym.

Po opublikowaniu tegorocznej edycji amerykańskiego raportu o przestrzeganiu praw człowieka w innych państwach urzędnicy i eksperci z krajów takich jak Brazylia, Kambodża czy Algieria podkreślali, że Stany Zjednoczone ingerują w sprawy wewnętrzne innych państw w celu osiągnięcia własnych politycznych celów, przy czym posługują się szyldem „praw człowieka”. Jak mówi starożytnie chińskie przysłowie, „nie czyń drugiemu, co tobie nie miłe”. Sugerujemy amerykańskim władzom rzetelne zajęcie się poprawą stanu przestrzegania praw człowieka u siebie, krytyczne spojrzenie na własne działania w tej dziedzinie zaprzestanie ingerencji w sprawy wewnętrzne innych państw z wykorzystaniem kwestii praw człowieka.

Źródło: [Chińskie Radio Międzynarodowe](#)